

KRZYSZTOF ZAMORSKI

Kraków

ORCID: 0000-0003-0680-7510

ANKERSMIT O ŚMIERCI PRZESZŁOŚCI I NARODZINACH RZECZYWISTOŚCI HISTORYCZNEJ¹

ANKERSMIT ON THE DEATH OF THE PAST AND THE BIRTH OF HISTORICAL REALITY

Trudno o bardziej zwięzłą charakterystykę intelektualnych zainteresowań Franklina Rudolfa Ankersmita niż stwierdzenie, że głównym przedmiotem jego uwagi jest od dawna przedstawienie historyczne (*historical representation*)². Jak sam pisze, widział zagadnienie przedstawienia w swej twórczości w trzech wymiarach: jako przedstawienie polityczne, historyczne i estetyczne, w każdym z nich dostrzegając cechy pozostałych. Dał temu wyraz w przeszłości i daje obecnie, publikując szereg artykułów i książek³. Swoją drogą zaznacza również,

¹ Tekst ten jest recenzją książki Franklina Ankersmita: Franklin Ankersmit, *Representation. The Birth of Historical Reality from the Death of The Past* (New York: Columbia University Press, 2024).

² Świadomie w tym tekście stosuję termin „przedstawienie”, a nie często używane obecnie w języku polskim w specjalistycznych pracach słowo „reprezentacja”, mając na uwadze wcześniej powszechnie przyjmowane w teorii historii i historii historiografii polskiej tłumaczenie tak istotnego dla klasyki historyzmu niemieckiego terminu *Darstellung*.

³ Wymienię tu wybrane wcześniejsze publikacje książkowe Ankersmita z tego zakresu: Franklin Ankersmit, *Historical Representation* (Stanford: Stanford University Press, 2001); Franklin Ankersmit, *Political Representation* (Stanford: Stanford University Press, 2002); Franklin Ankersmit, *Meaning, Truth and Reference in Historical Representation* (London: Cornell University Press 2013). Warto zwrócić uwagę na jedną z ostatnich jego rozpraw na ten temat: Franklin Ankersmit, „Representation, Truth and Historical Reality”, w *A Companion to Artur C. Danto*, red. Jonathan Gilmore, Lydia Ghoer (Hoboken: Wiley, 2022), 132–142. Warto przypomnieć czytelnikom mniej zorientowanym w twórczości Ankersmita, że w języku polskim mamy wybór jego wcześniejszych tekstów wydanych przez Ewę Domańską: Franklin Ankersmit, *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii* (Kraków: Universitas, 2004).



że tak naprawdę w pierwszej jego powszechnie znanej pracy nie tyle chodziło o logikę narracji, ile właśnie o logikę przedstawienia historycznego⁴.

Tytuł przedstawianej tu książki jest jak zwykle u Ankersmita wiele mówiący i oddający w pełni znaczenie wyrażonych w niej poglądów. Oto bowiem deklaruje ostateczne odejście w niebyt przeszłości jako kategorii rzeczywistości i narodził się rzeczywistości historycznej. Kluczowym zaś argumentem istnienia tej ostatniej jest przedstawienie przeszłych stanów rzeczy. Warto przy okazji podkreślić, iż jej forma jest świetnie przemyślana i konsekwentnie rozwija tezy postawione na początku rozważań. Jak zresztą podkreśla Ankersmit, wzoruje się tu na klasycznej pracy Bertranda Russella o filozofii Gotfryda Wilhelma Leibniza⁵. Trzeba od razu zaznaczyć, że książka jest autorskim odczytaniem tej filozofii przez Ankersmita w perspektywie teorii historii.

Przyjrzyjmy się pokrótce założeniom, które legły u podstaw tej pracy. Czyniąc z przedstawienia główny punkt swoich zainteresowań, Ankersmit dostrzega w debacie nad zagadnieniem ewolucję poglądów, jaka miała miejsce od około połowy wieku. W szczególności pierwotnie, jak stwierdza, postrzeganie historii jako nauki w kategoriach przedstawienia wykluczyło w zasadzie problem prawdy, sprowadzając debatę do pytania o to, czy sama idea przedstawienia jest dobra. W tej pracy zamiarem autora stało się postawienie pytania o – jak sam to nazywa – prawdę przedstawieniową (*representational truth*) przy założeniu, że taki rodzaj prawdy istnieje⁶.

Za podstawę i zasadniczy punkt odniesienia swoich rozważań – jak to zaznaczyłem powyżej – przyjmuje koncepcję przedstawienia Leibniza w kontekście własnego odczytania teorii monad. Słowa Leibniza: „jeśli ustali się punkt przedstawienia uniwersum w każdej monadzie, reszta będzie niczym innym tylko tego konsekwencją” („le point de représentation de l’univers dans chaque monade éstant établi, reste n’est que conséquences”) zdaniem Ankersmita ustalają punkt wyjścia debaty na ten temat⁷. Oddają bowiem istotę filozofii Leibniza opartą na twierdzeniu, że każda z monad posiada koherentny wewnętrznie obraz świata, który określa ją samą i jej relacje z innymi monadami.

W spojrzeniu Ankersmita na znaczenie przedstawienia w historii jako nauce istotne jest też odniesienie się do ogólnego charakteru badań historycznych. Stawia opowiada się za uznaniem historyzmu jako zasadniczego i nadal obowiązującego wzorca czy wręcz jedyne paradygmatu naukowego uprawiania historii; historyzmu z jego założeniem o zmienności systemów wartości w dziejach, co nawet przy założeniu pewnych podobieństw epok historycznych wyklucza możliwość spojrzenia na dzieje w kategoriach odkrywania praw naturalnych, w istocie przecież niezmiennych. Modernistyczną krytykę paradygmatu historyzmu uznaje za przejściowy ewenement w rozwoju poświeceniowej historiografii.

⁴ Franklin Ankersmit, *Narrative Logic: A Semantic Analysis of the Historian Language* (Boston: Martinus Nijhoff, 1983).

⁵ Bertrand Russell, *A Critical Exposition of the Philosophy of Leibniz* (London: Allen and Unwin, 1967).

⁶ Ankersmit, *Representation*, XII.

⁷ Ankersmit, *Representation*, XII.

Jednocześnie podkreśla mocno akcentowany w historyzmie fakt historycznych uwarunkowań życia człowieka. Zrozumienie tych zależności jest konieczne do radzenia sobie z wartościami „porządku społecznego, w którym żyjemy”. Zauważa jednak równocześnie, że historyczna zmienność norm i wartości nie przekreśla równocześnie możliwości zastanawiania się nad ich odpowiednością/adekwacją. W tym sensie ciekawa jest jego krytyka Reinharda Kosellecka. Doceniając znaczenie jego prac dla przybliżenia nam myśli Chladeniusa, traktuje tego ostatniego jako jednego z ojców historyzmu. Jednocześnie zastrzega, że sam Koselleck nie doceniał wartości historyzmu i nie widział siebie jako jego przedstawiciela, rezygnując na przykład z hasła historyzm w swoim wielkim dziele *Geschichtliche Grundbegriffe*⁸.

Zwrócenie uwagi na Chladeniusa przez Ankersmita ma znaczenie nie tylko z racji wpływu myśli Leibniza na ojca historyzmu. Ankersmit dostrzega bowiem wynikające z pism Chladeniusa podkreślenie perspektywizmu jako fundamentalnej zasady poznania historycznego. Historia widziana z tej perspektywy odrzuca naoczność jako zasadę poznania, co ma swoje konsekwencje. Piszemy wyraźnie:

pisanie historii jest nauką o faktach *ex post*. Wynikają z tego dwie konkluzje. Po pierwsze, że możemy poznać „prawdę” o przeszłych zdarzeniach z punktu widzenia, który jest późniejszy niż to samo wydarzenie. Po drugie, że przeszłość nigdy nie może poznać prawdy o sobie samej⁹.

Stąd stanowisko ontologiczne, że nie ma przeszłości, bo – jak wynika z samej definicji – przeszłość już była, zatem nie istnieje. Ankersmit dowodzi, że istnieje za to rzeczywistość historyczna. Są nią stany rzeczy, zdarzeń i zjawisk przeszłych mających miejsce w przestrzeni dzielącej rzeczy przeszłe od ich historycznego przedstawienia. To w odniesieniu do niej możemy sprawdzać prawdziwość przedstawień historycznych. Jednocześnie owo przedstawienie czynione *ex post* indywidualizuje obraz tej rzeczywistości, gdyż jest dokonywane przez podmiot poznający w jego otoczeniu społecznym i kulturowym. Rzeczywistość historyczna nie może być też utożsamiana z pozostałościami przeszłości, jak rozumiem, ze źródłami. Oznaczałoby to przeniesienie tej rzeczywistości w teraźniejszą rzeczywistość. Znikłaby wtedy różnica między jedną a drugą rzeczywistością, niemożliwy stałby się perspektywizm, konieczna cecha poznania historycznego.

Jak się wydaje, to bardzo „łopatologiczne” wytłumaczenie pojęcia rzeczywistości historycznej. Takie spojrzenie zakłada wielość przedstawień zróżnicowanych przecież stanów przeszłych rzeczy. Wszystko to w prezentowanej teorii obejmuje Leibnizowska teoria monad. Jak pisze:

⁸ Otto Bruner, Werner Conze, Reinhardt Koselleck, *Geschichtliche Grundbegriffe. Historisches Lexicon zur Politisch-sozialen Sprache in Deutschland*, Band 1–8/2 (Stuttgart: Klett-Cotta Verlag, 1972–1997).

⁹ „I stated [...] the writing of history is the science of the *ex post facto*. Two closely related conclusions can be drawn from this. First, we can only know the «truth» about past events from a point of view that is later than the past events themselves. Second, the past can never know the truth about itself” – Ankersmit, *Representation*, 6–7.

dla Leibniza rzeczywistość składa się z nieskończonej liczby substancji lub monad, które postrzegają rzeczywistość z własnego punktu widzenia [...] W konsekwencji punkt widzenia monady dotyczy innych [podkreślenie F.R.A.] monad, a nie czegoś głębszego, co wykracza poza te monady lub jest od nich wcześniejsze. Taka jest istota logiki i metafizyki Leibniza¹⁰.

Znane z jego poprzednich rozważań substancje narracyjne zostają w tej pracy zastąpione monadami – są monadami.

Tak też należałoby patrzeć na przedstawienia historyczne. Choć, co Ankersmit podkreśla, zasadą poznania historycznego jest ustalanie prawdziwych stanów przeszłych rzeczy, zjawisk czy zdarzeń, to ich przedstawienia różnią się między sobą. Wraca tu do swoich znanych wcześniejszych tez o roli interpretacji w przedstawieniu historycznym. Znamy to z perspektywy *Narrative Logic* czy w szczególności *Sublime. Historical Representation*¹¹. Ankersmit powiada w omawianej tu książce, że jakkolwiek historycy zgadzają się co do ustalania faktów, to różnią się w ich interpretacji. Prawdziwa wojna odbywa się na poziomie interpretacji, zaś bronią w tej wojnie jest właśnie ustalanie owych wspomnianych wcześniej prawdziwych przeszłych stanów. Zdania te – jak można rozumieć – nie są tożsame z przedstawieniami historycznymi. Te bowiem zależą przede wszystkim od innych przedstawień. Ankersmit zdaje sobie sprawę z tego, że proponuje tym samym swoistą dwoistość standardów prawdy historycznej. Przy czym zakłada, że przedstawienie przeszłości jest tożsame z całością pisarstwa historycznego. Przedstawienie historyczne definiuje w założeniach swej pracy następująco:

Przedstawienie historyczne [*historical representation* – przyp. K.Z.], HR, to (1) całkowity zbiór wszystkich stwierdzeń składających się na to HR, przy czym (2) wszystkie te stwierdzenia uznaje się za prawdziwe w odniesieniu do przeszłych stanów rzeczy i można je (3) ponumerować od 1 do n w taki sposób, że każde stwierdzenie x następuje po stwierdzeniu x-1 i poprzedza stwierdzenie x+1 (z wyłączeniem pierwszego i ostatniego stwierdzenia przedstawienia historycznego -HR)¹².

Taka przesłanka daje możliwość rozpatrzenia problemu prawdy historycznej w kategoriach analitycznej definicji prawdy. Ankersmit poświęca wiele miejsca problematyce metazdań, które – jak to określa – pełnią funkcję „operatora skojarzeń” łączącego poszczególne stwierdzenia w sposób umożliwiający ich zrozu-

¹⁰ „For Leibniz reality consists of an infinity of substances or monads seeing that reality from their own points of view [...] Consequently, the point of view of a monad has a point of view on other monads, and not anything deeper beyond or prior to these monads. This is the essence of Leibniz's logic and metaphysics” – Ankersmit, *Representation*, 10.

¹¹ Franklin Ankersmit, *Sublime Historical Representation* (Stanford: Stanford University Presse, 2005).

¹² „A historical representation, HR, is (1) the total set of all the statements constituting that HR while (2) all these statements are assumed to be true of past states of affairs and can (3) be numbered from 1 to n such that each statement x follows statement x-1 and precedes statement x+1 (excluding an HR's first and last statements)” – Ankersmit, *Representation*, 17.

mienie. Bardzo interesujące jest przy tym rozróżnienie wspomnianych dwóch poziomów kwestii prawdy w historii: poziomu zdań o przeszłych stanach rzeczy, zdań, które mogą być prawdziwe lub fałszywe oraz poziomu przedstawień historycznych, gdzie prawda i fałsz mogą być ustalane jedynie w odniesieniu do innych istniejących przedstawień. Zaznacza jednak, że w praktyce nie istnieje możliwość czystego rozgraniczenia obu tych poziomów i że przenikają się one nawzajem. Odpowiada to dwom zastosowaniom kategorii językowych: pierwsze jest oparte o egzystencjonalne zastosowanie języka, zaś drugie o intencjonalne. Kwestia egzystencjonalnych i intencjonalnych językowych konotacji przedstawienia historycznego odgrywa w jego obecnych rozważaniach ważną rolę.

Omawiana praca Ankersmita jest bez wątpienia dziełem ważnym dla historyka i filozofa. Patrząc na nią rzecz jasna jako historyk. Zaznaczyć trzeba natychmiast, że nie jest dziełem łatwym w odbiorze. Z jednej strony dzieje się tak, bo istotną rolę odgrywa w niej indywidualne i głębokie odczytanie filozofii Leibniza, co wymaga od historyka dodatkowych studiów. Z drugiej strony jest syntezą wcześniejszych prac autora, co powoduje, że bezustannie nasuwa się pytanie, jak można w ich świetle odczytać obecne stwierdzenia, choć w wielu przypadkach – jak na przykład w odniesieniu do teorii substancji narracyjnych – autor jasno określa obecny status jego wcześniejszych ustaleń. Nakłada się na tę trudność, co nie jest przecież zarzutem, niezmiernie syntetyczny i energetyzujący poznawczo styl pisarski Ankersmita, w którym uważna analiza musi dotyczyć praktycznie każdego zdania. Dotyczy to też użytecznego bardzo słownika pojęć załączonego do pracy.

Niezależnie od dyskusyjnych tez – jak na przykład bardzo skrótovej i według mnie powierzchownej krytyki modernistycznego epizodu rozwoju historiografii – całość jest przemyślaną pochwałą historii jako nauki. Pochwałą historii jako ciekawej i ważnej sfery poznania ludzkiego. Ma ambicję i jest wielką współczesną reinterpretacją założeń historyzmu, przy czym Ankersmit widzi historię jako naukę empiryczną. Wprowadza pewien porządek w interpretacji ontologicznego statusu historii po burzliwych debatach końca ubiegłego stulecia na temat przesunięcia ontologicznego historii. Podejmuje problem prawdy w historii, widząc ją w nowym świetle filozofii Leibniza. Zagadnienie przedstawienia historycznego staje się u niego centralnym punktem odniesień do rzeczywistości historycznej i jej znaczenia. Dla mnie równie ważną i ciekawą jest podkreślana przez Ankersmita wiara w rozwój historii jako nauki.

BIBLIOGRAFIA

- Ankersmit, Franklin. *Narrative Logic: A Semantic Analysis of the Historian Language*. Boston: Martinus Nijhoff, 1983.
- Ankersmit, Franklin. *Historical Representation*. Stanford: Stanford University Press, 2001.
- Ankersmit, Franklin. *Political Representation*. Stanford: Stanford University Press, 2002.
- Ankersmit, Franklin. *Narracja reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii*, red. Ewa Domańska. Kraków: Universitas, 2004.

- Ankersmit, Franklin. *Sublime Historical Representation*. Stanford: Stanford University Presse, 2005.
- Ankersmit, Franklin. *Meaning, Truth and Reference in Historical Representation*. London: Cornell University Press, 2013.
- Ankersmit, Franklin. „Representation, Truth and Historical Reality”. W *A Companion to Artur C. Danto*, red. Jonathan Gilmore, Lydia Ghoer, 132–142. Hoboken: Wiley, 2022.
- Ankersmit, Franklin. *Representation. The Birth of Historical Reality from the Death of the Past*. New York, Columbia University Press, 2024.
- Bruner, Otto, Werner Conze, Reinhardt Koselleck. *Geschichtliche Grundbegriffe. Historisches Lexicon zur Politisch-sozialen Sprache in Deutschland*, Band 1–8/2. Stuttgart: Klett-Cotta Verlag, 1972–1997.
- Russell, Bertrand. *A Critical Exposition of the Philosophy of Leibniz*. London: Allen and Unwin, 1967.